Łódź, 18 V 1910 r.

№ 111.

Rok XIII

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Środa, dnia 18 maja 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Feliksa Kap.
Czw. św. Piotra Celes
Piąt. św. Bernardyna.
Sob. św Wiktora M.
Niedz. **Św. Trójcy.**
Pon. św. Dezyderego B.
Wt. św. Joanny.

Wschód sł.: godz. 4 m. 03
Zachód sł.: godz. 7 m. 50
Dług. dnia godz. 15 m. 47

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Wyspa Kreta i Turcya.

Złożenie przysięgi na wierność królowi greckiemu przez członków zgromadzenia narodowego na Krecie, nietolerancyjne, wprost nawet brutalne potraktowanie deputowanych mahometańskich, chcących wnieść protest piśmienny przeciwko sumarycznemu usunięciu praw zwierzchniczych tureckich—wszystko to wywołało na blizkim Wschodzie niesłychane zaognienie.

Rząd turecki marszczy brwi, grożąc represyami wojennemi. Od paru dni zbierają się już rezerwy armii tureckiej. Flota wojenna turecka stoi w pogotowiu, by każdej chwili popłynąć na wody Archipelagu. Z wyprawy tureckiej, przedsięwziętej przeciwko Krecie, może się wywiązać wojna grecko-turecka, jak się to już raz stało w kwietniu 1897 r. Turcya, wyraźniej mówiąc, sfery młodotureckie miałyby ochotę podjęcia wojny z Grecyą, ponieważ obiecują sobie łatwe w tej wojnie zwycięstwo.

Sfery oficyalne greckie w Atenach zachowują milczenie. Nie można im udowodnić, jakoby same bezpośrednio zachęcały kreteńczyków do złożenia przysięgi na wierność królowi greckiemu. Nie zrobiły też niczego, co możnaby poczytywać za chęć wyzyskania na rzecz Grecyi owego podstępu deputowanych kreteńskich. Prasa grecka, której nie krępują te polityczne względy, jakie musi zachowywać rząd, przypomina, że złożenie przysięgi na wierność królowi greckiemu nie jest na Krecie wypadkiem nowym, a więc nadzwyczajnym. Deputowani kreteńscy zrobili teraz to samo, co zrobili w 1908 roku. Potem w lipcu 1909 roku na fortyfikacyach miasta Kanei wywieszono sztandar grecki. Turcya zaprotestowała w obu wypadkach wobec czterech mocarstw opiekuńczych. Mocarstwa opiekuńcze przyznały teoretycznie słuszność Turcyi, flagę zdjąć kazały, lecz przysięgę służbową członków rządu kreteńskiego i deputowanych kreteńskich na rzecz króla greckiego pozostawiły bez dalszych następstw. Wysoka Porta zaspokoiła się tym postępkiem mocarstw opiekuńczych. Dlaczego więc teraz rząd turecki miałby upatrywać w postąpieniu zgromadzenia narodowego kreteńskiego wypadek tak wielkiej wagi, iż jedyną na niego odpowiedzią mogłaby byc wojna.

Protest deputowanych mahometańskich faktycznie jest bez znaczenia. Na 350 tysięcy mieszkańców, Kreta posiada teraz 25 tysięcy mahometan. Jedynie głosami chrześcijan weszło do zgromadzenia narodowego 16 deputowanych mahometańskich. Chrześcijanie wybrali mahometan tylko dlatego, że chcieli Turcyi i mocarstwom opiekuńczym złożyć dowód pojednawczości. Gdyby nie ta okolicznośc, mogli byli wybrać do zgromadzenia narodowego samych chrześcijan. Wówczas nie byłoby mowy o wnoszeniu jakiegokolwiek protestu w zgromadzeniu narodowem. To ostatnie uchwaliłoby nawet jak najdalej idące wnioski, wymierzone przeciwko Turcyi bez jakiegokolwiek protestu.

Czy te nieoficyalne argumenty prasy greckiej wywrą wrażenie w Konstantynopolu, pokaże przyszłość kilku dni najbliższych. Dyplomacya europejska stanęła tedy wobec bardzo trudnego zagadnienia. Ta dyplomacya nie może pozwolić Turcyi ani na zdobycie powtórne Krety, ani na wypowiedzenie wojny Grecyi. Musi przecież pomyśleć równocześnie o — takiem załatwieniu sprawy kreteńskiej, ażeby zaoszczędzić miłość własną Turcyi i powstrzymać ją od wszelkich kroków wojennych. Dyplomacya europejska przymyka dobrowolnie oczy na wielkie niebezpieczeństwo, jakiem grozi sprawa kreteńska przy najmniejszej komplikacyi wojennej.

Państwo tureckie posiada tyle skomplikowanych zagadnień na rozmaitych punktach swego terytoryum, że lada płomyk wzniecić może olbrzymi pożar.

Najspokojniej zachowują się sami kreteńczycy. Wiedzą, że im osobiście nic złego stać się nie może, ponieważ bądź Anglia, bądź Francya nie pozwolą na wylądowanie wojsk tureckich i na akcyę wojenną tychże wojsk, jak to bywało jeszcze przed trzydziestu laty. Kreta może jeszcze długie lata nie wejdzie w skład królestwa greckiego, lecz do Turcyi nigdy nie będzie należała z powrotem.

Podróż cesarza Franciszka Józefa I do Bośni.

Pierwszy raz wiadomość o podróży cesarza Franciszka Józefa I do Bośni i Hercegowiny ukazała się w prasie wiedeńskiej dnia 19 kwietnia. Wówczas sfery oficyalne zaprzeczyły owemu doniesieniu. Jakkolwiek opinia publiczna przyjmuje zazwyczaj z wielkim sceptycyzmem wszystkie zaprzeczenia urzędowe, tym razem atoli zaprzeczeniu uwierzono natychmiast. Nikt się nie spodziewał, ażeby ośmdziesięcioletni monarcha zechciał się narażać na trudy tak długiej podróży, jak linia Wiedeń-Budapeszt Serajewo.

Tymczasem się pokazuje, że zaprzeczenia urzędowe były bezpodstawne. Wydany w poniedziałek komunikat oficyalny stwierdza, że w końcu maja cesarz zwiedzi osobiście Bośnię i Hercegowinę. Jest to polityka bardzo mądra. Bośnię i Hercegowinę zamieszkują ludy hołdujące jeszcze wschodnim wyobrażeniom państwowo-politycznym. Te ludy przez cały czas należenia do Turcyi, to jest, w ciągu niemal pięciuset lat, nie oglądały sułtana. Sułtanowie tureccy nie raczyli nigdy zjechać do Bośni. Można sobie łatwo wyobrazić, jak wielkie i niczem nie zatarte wrażenie na fantazyę owych ludów wywrze gościna cesarza au[...]ackiego. Ow pobyt monarchy z Wiednia wyrośnie na fakt legendarny, który zobie z ust do ust będą podawały kolejno pokolenia bośniaków i hercegowińczyków. Ta legenda, opromieniona niesłychanym przepychem ceremoniału dworsko-wojskowego, jaki będzie niewątpliwie rozwinięty przy tej sposobności, zmieni się w doskonały cement polityczny, zespalający kraje zaanektowane z monarchią Habsburską.

Cesarz Franciszek Józef I odbędzie podróż do Sarajewa nie bezpośrednio z Wiednia, lecz z Budapesztu. Ze stolicy Węgier wyjedzie 29 maja. Na granicy Bośni, w Brodzie Bośniackim przesiądzie się z pociągu szerokotorowego do wązkotorowego. Koleje bośniackie bowiem są wązkotorowe.

Pierwszą drogę zbudowano podczas kampanii okupacyjnej. Budowy dokonano według typu przyjętego dla dróg wojskowych żelaznych, konstruowanych pośpiesznie i tymczasowo. Później podczas zmiany drogi tymczasowej na stałą, zatrzymano tor wązki. Skutkiem tego musiano również inne koleje bośniacko hercegowińskie budować według tego samego typu.

Poczynając od Brodu Bośniackiego, na wszystkich większych stacyach będą cesarza witały władze i wielkie deputacye ludności miejscowej. Do Sarajewa przybędzie cesarz 30 maja. Zabawi trzy dni. Miasto przystroi się świątecznie. Każdego wieczoru odbędzie się iluminacya. Cesarz nie boi się trudów fizycznych, ponieważ przez całe trzy dni będzie przyjmował nietylko deputacye z rozmaitych stron kraju i nietylko będzie udzielał ogólnych audyencyi, lecz każdego dnia zwiedzi po kolei część miasta i rozmaite gmachy publiczne.

Jak na ośmdziesięcioletniego starca, jest to trudne zadanie fizyczne.

Kto widział zaprzeszłego roku cesarza Franciszka Józefa podczas pochodu jubileuszowego z jaką to wytrzymałością przez przeszło 3 godziny przypatrywał się, stojąc, poszczególnym grupom pochodu, kto widział, że cesarz wtedy nietylko nie usiadł, ale nawet ani razu nie oparł się ręką o poręcz fotelu, ten nie będzie ani na chwilę powątpiewał, że cesarz Franciszek Józef sprosta doskonale trudom fizycznym podróży do Bośni i wszystkim ceremoniom etykietalnym, nieodzownie związanym z ową podróżą.

Mało ludzi pod koniec ośmdziesiątego roku życia może się pochlubić taką trzeźwością i taką odpornością fizyczną. Na wszystko przecież trzeba pracować. Tak się dzieje i tym razem. Zdrowie i odporność cesarza są wynikiem niezmiernie regularnego i skromnego trybu życia. Na taki zbytek, jak bardzo wczesne wstawanie i wczesne chodzenie spać, jak wstrzymanie się od trunków i jedzenie potraw nadzwyczajnie prostych, jak palenie niesłychanie umiarkowane, jak ciągła praca, nie dająca się umysłowi zaśniedzieć—na to wszystko może pozwolić sobie każdy, nie będący cesarzem.

Cesarz Franciszek Józef I w książkach poświęconych hygienie życia zajmie niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc i będzie służył jako klasyczny przykład silnej woli, dysponującej ro-

zumnie skarbem najcenniejszym, bo zdrowiem.

Podróż cesarza do Bośni jest zatem wypadkiem, który musi interesować nietylko polityka, lecz także każdego, który czy to jako fachowiec, czy jako dyletant zajmuje się sztuką umiejętnego prowadzenia życia.

Ohydna zbrodnia w Warszawie.

Do dziś jeszcze nie ma w ręku swoim policya żadnych dowodów pewnych, dotyczących ohydnej zbrodni, popełnionej na młodym 17-letnim Chrzanowskim w pokojach umeblowanych. Garść nowych szczegółów zebrał „Goniec Wieczorny“:

Aresztowany właściciel pokojów umeblowanych F. Zawadzki (b. kelner) odmawia wszelkich bliższych wyjaśnień i służba miejscowa zapewnia, że nie wie dokładnie, kto wynajął mieszkanie i płacił za nie. Policya stwierdziła, że owe dwa pokoje wynajęte zostały już w lutym r. b. Stanisławowi Chrzanowskiemu, właścicielowi dóbr Tuczyn. Następnie jednak Zawadzki zeznał, że wynajmujący ów lokal nie przedstawił paszportu, lecz tylko bilet wizytowy z wyżej wskazanem nazwiskiem i zobowiązał się płacić 80 rb. miesięcznie.

Wynajmujący zobowiązał się sam umeblować mieszkanie, co też wkrótce uczynił. Pierwotnie Zawadzki starał się wmówić, że to właśnie zabity Chrzanowski był owym wynajmującym mieszkanie, lecz, pod wpływem rzucających się w oczy sprzeczności, zmienił zeznanie i zapewnia, że zabitego pierwszy raz widzi, i że mieszkanie wynajmował ktoś inny.

Wynajmujący, stosownie do umowy, otrzymał od Z. klucz od schodów kuchennych, z których mógł wejść do pokoju, nie widziany przez nikogo.

Mieszkanie umeblowano przyzwoicie. Podłogi wyłożono dywanami, przy drzwiach założono grube kotary. Szeslong, otomana, stół, krzesło i szafa dopełniały całości umeblowania.

Lokatora, rzekomego Stanisława Chrzanowskiego, właściciela dóbr Tuczyn, jak zapewnia Zawadzki i służba, nie widywano prawie wcale. Zgłaszał się on tylko raz na miesiąc i opłacał komorne.

Dopiero w ubiegły czwartek, około godziny 2-ej po południu, do pokojów umeblowanych zgłosił się posłaniec—tak przynajmniej twierdzi Zawadzki—z biletem wizytowym Stanisława Chrzanowskiego i bukietem. Posłaniec miał oświadczyć, że w razie, gdyby zjawiła się „dama“, to ma ją Zawadzki wpuścić do apartamentu i ofiarować jej w jego imieniu bukiet. Sam zaś Chrzanowski miał około godz. 4-ej po poł. przyjść, „jak zwykle“, wejściem od kuchni.

Tym faktem Zawadzki tłumaczy świadomość, że ktoś się znajdował w lokalu, wynajętym przez tajemniczego lokatora.

Bukiet istotnie znalazła policya w mieszkaniu Zawadzkiego, biletu zaś nie znaleziono. Również posłańca, mimo wskazania jego numeru, odnaleźć się nie udało.

Wszelkie dane wskazują, że Zawadzki i numerowy Siemieński wiedzieli o zbrodni, z przedpokoju bowiem usunięto kotary, zawalane krwią. i złożono w komórce, gdzie je znalazła policya. W zeznaniach Z., ujawnionych faktach i zbieranych dowodach są rażące sprzeczności, co pozwala przypuszczać, że Z. ukrywa prawdę. Tak było i z kwitami za komorne, które podrzucono nieboszczykowi. Kiedy kwity znaleziono, Zawadzki objaśnił zaraz, że owe 75 rb. zapłacił Chrzanowski (niby ten zabity), o czem właśnie mają świadczyć owe kwity, a później Z. zeznał, że to nie zabity wynajmował mieszkanie i płacił komorne.

Najważniejszym dowodem, obciążającym Zawadzkiego, jest fakt znalezienia przy nim kwitu bankowego na wniesioną w dniu zabójstwa sumę 4,500 rb., z której posiadania Z wytłumaczyć się nie może. Na zapytanie, skąd doszedł nagle do takich pieniędzy, Z. nie daje żadnej odpowiedzi.

Śledztwo w sprawie tego mordu naprowadza na domysł, że zabójcy oddawna polowali na Stanisława Chrzanowskiego. Jakie motywy są zbrodni, komu zależało na usunięciu ze świata młodzieńca, przyszłość pokaże, gdyż wszelkie dane wskazują, że zbrodnia będzie wykryta.

Oprócz osób wymienionych, policya jest już na śladzie innych uczestników morderstwa

TEATR.

Zamknięcie sezonu. Benefis Zelwerowicza. „Wieczór trzech Króli“, komedya W. Szekspira.

Przy przepełnionej sali widzów zamknął wczoraj sezon tegoroczny teatr polski przy ulicy Cegielnianej.

Zanim w obszerniejszym artykule zdamy sprawę z przebiegu i wyników minionego sezonu, zaznaczyć na razie musimy, że był on świetnym, jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość wystawionych sztuk oryginalnych niepospolitej wartości literackiej i scenicznej, nader staranną ich wystawę, przy bardzo dobrych zespołach, pomimo, że skład trupy, zwłaszcza w szeregach niewieścich, reprezentowany był przeważnie przez siły młode, nieomal początkujące i oprócz pań Jadwigi Czechowskiej, Kosmowskiej i Starskiej nie posiadał wyróżniających się talentów. Dowodzi to usilnej i planowej pracy reżyserskiej, przy naczelnym kierunku, zdającym sobie wybornie sprawę z celów i zadań sceny polskiej w Łodzi, jako posterunku kulturalno-narodowego.

Bezspornie pod dyrekcyą Zelwerowicza scena łódzka stanęła w rzędzie pierwszorzędnych scen polskich.

To też nic dziwnego, że na wczorajszem widowisku sala widzów była przepełniona doborową publicznością, składającą podziękę Zelwerowiczowi za tak dodatnie rezultaty.

Było to bowiem jego widowisko benefisowe, z udziałem znakomitego gościa krakowskiego, Ludwika Solskiego, który też narówni z benefisantem był przedmiotem gorących owacyj, wyrażonych w burzliwych oklaskach i mnóstwie żywego kwiecia, tudzież wieńców, któremi darzono benefisanta i gościa.

Widowisko wypełniła komedya W. Szekspira, p. t. „Wieczór trzech Króli“, o naiwnej, niezbyt skomplikowanej intrydze, ale obfitującą w mnóstwo scen, pełnych poezyi, dosadnej charakterystyki i siły komicznej. Wystawiono ją bardzo starannie, zarówno pod względem dekoracyj, jakoteż i kostyumów stylowych.

Benefisant wystąpił w roli sir Tobiasza Czkawki, opoja i zawadyaki, krewnego hr. Oliwii, o której rękę dobijają się liczni zalotnicy, z księciem Iliryi, Orsyno na czele. Roli tej Zelwerowicz nadał dużo wyrazu i siły komicznej, utrzymanej wszelako w należytym umiarze. Ludwik Solski wziął na swoje barki rolę sir Andrzeja Chudogębskiego, w założeniu i opracowaniu daleko odbiegającą od tych przepysznych kreacyj, jakie stworzył w „Fryderyku Wielkim“ i „Carze Samozwańcu“. A jednak i w tej kreacyi nawskroś charakterystyczno-komicznej, wielki artysta wzbudził podziw ogólny, zwłaszcza sztuką tak znakomitego wcielania się w rolę, że trudno sobie wyobrazić, by pod tym względem znalazł on na scenach polskich godnego siebie rywala. Wyrzeźbiony do najdrobniejszych szczegółów, przygnieciony już wiekiem i trudami panowania, przepełnionego intrygami i szalbierstwami Fryderyk Wielki, krewki, młodzieńczy i ognisty Dymitr, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przemienił się w kretyna, przesadnego w ruchach i gestach blagiera i tchórza i to tak doskonale, że nietylko maska, ruchy, gesty, ale nadto cała wewnętrzna istota artysty nie przypominała w najdrobniejszych szczegółach, iż to jeden i ten sam człowiek kreuje tak bardzo różnorodne role.

Kometa Halley'a.

Pan R. Merecki w „Nowej Gazecie“ podaje następujące objaśnienia o komecie Halley'a.

Z szaloną szybkością, robiąc w czasie jednej sekundy drogę, którą przebywa pociąg osobowy kolei żelaznej w ciągu godziny, zbliża się ku ziemi kometa Halley'a, aby w dniu 19 b. m., o wschodzie słońca, znaleźć się przed jego tarczą, jak o tem zawiadamialiśmy czytelników w styczniu r. b. W odrzuconym od słońca ku ziemi warkoczu pogrąży się nasza planeta na przeciąg około 3 godzin. Biorąc za punkt wyjścia słuszną hypotezę, że rozwój i kształt warkocza będzie taki sam, jak podczas ostatniego powrotu w r. 1835, p. T. Banachiewicz przypuszcza, że warkocz spotka ziemię nie równocześnie z chwilą wejścia komety na tarczę słoneczną, lecz z pewnem opóźnieniem, a więc może w godzinach popołudniowych.

Po raz pierwszy oczekiwane zjawisko głęboko poruszyło świat naukowy; komecie, jak przed półtora wiekiem, sądzono po raz drugi trwale zapisać się w rocznikach postępu wiedzy ludzkiej.

Tak więc zawrzemy bliższy stosunek z tajemniczą dotychczas materyą komety, tymczasem ciało niebieskie nie imponuje ani rozmiarami, ani świetnością, ginąc w blaskach zorzy porannej. Opowieści o świetnem zjawisku, jak się zdaje, skierowane są pod niewłaściwym adresem.

Przez szkła obserwatoryum astronomicznego im. Jędrzejewicza komety obserwować nie można, gdyż horyzont ze wszystkich stron jest zasłonięty budowlami; lecz dyrektor szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda łaskawie użyczył platformy po nad budynkiem szkolnym i tam przeniesiono mniejsze podrzędne narzędzia, mianowicie wyborną lunetę firmy Bardou (dar p. Al. Kraushara) i inną, nieco mniejszą, połączoną z małym spektroskopem słonecznym. Widok z platformy jest rozległy; strony wschodnia i zachodnia otwarte.

Po szeregu dni pochmurnych dopiero w dniu 10 b. m. nieuzbrojonem okiem dostrzegliśmy kometę w postaci zamglonej gwiazdy z małym warkoczem, nieprzenoszącym dwóch tarcz księżyca, t. j. długości jednego stopnia łuku; podobnie przedstawiala się, oglądana przez lornetkę teatralną. Przez szkła lunety odróżnić można złożoną budowę głowy komety z przebłyskującem jądrem gwieździstem; na jasnem tle nieba, po zniknięciu słabiej świecącej materyi warkocza, najwięcej skupiona część komety zarysowała się w postaci wydłużonego dwurożnego odwłoku.

W dniu 12 b. m. już z trudnością dostrzegliśmy kometę i dopiero około 22 i przez szereg dni następnych, łatwo będzie widzialną przez 3 godziny po zachodzie słońca.

Dzień przejścia mniej będzie interesujący dla astronomów; jest rzeczą zgoła wątpliwą, czy na tarczy słonecznej uda się odróżnić ciało komety, zwłaszcza u nas w warunkach najniekorzystniejszych, bo o wschodzie słońca.

Znacznie więcej oczekują zajmujący się fizyką kuli ziemskiej. Tak więc obecność obcego ciała pomiędzy ziemią i słońcem może wywołać zmniejszenie natężenia jego promieniowania, i odnośne pomiary (stale prowadzone od szeregu lat w każdy dzień pogodny na stacyi centralnej meteorologicznej w Warszawie przy Muzeum Przemysłu) mogą dostarczyć niezmiernie ważnych wskazówek; pracownia fizyczna przy temże Muzeum organizuje obserwacye magnetyzmu ziemskiego; brak u nas w kraju samopiszących przyrządów musi być zastąpiony przez mozolną pracę nieustannego odczytywania wskazań narzędzi; będą również uwzględnione obserwacye elektryczności atmosferycznej. Uwadze ogółu miłośników nauki polecają się przypuszczalne zjawiska świetlne, jak zorza, obłoki świecące, a także statystyka t. zw. gwiazd spadających przez noc poprzedzającą przejście i przez kilka nocy następnych.

Zauważyć wszelako należy, że przypadkowy zbieg niektórych zjawisk nie jest wyłączony i w poglądach należy zachować pewną ostrożność. Tak w czasie obecnym panuje po nad Europą trwały stan wysokiego ciśnienia barometrycznego i związane z tym stanem upały. Równowaga atmosferyczna prędzej czy później miejscowo zachwianą będzie i wystąpią t. zw. burze elektryczne, ponawiając się nieraz przez kilka dni z rzędu. Otóż obserwacya równoczesna podobnych przejawów w wielu nawet miejscowościach Europy nie będzie dowodem, przemawiającym na korzyść kosmicznego pochodzenia zjawiska; dowodem przekonywającym byłyby tylko zaburzenia na całej kuli ziemskiej.

Tymczasem już od paru miesięcy istotnie krańcowy tegoroczny przebieg czynników meteorologicznych i niektórych zjawisk, jak: trzęsienie ziemi, przypisywany jest najniesłuszniej wpływowi komety. Podobnie jak wiara w wpływ odmian księżyca na odmiany pogody, obawa komet polega na przesądzie, popartym naiwnem zestawieniem zjawisk współczesnych.

(Dok. nastąpi).

Sztuka, dobrze wyreżyserowana, w całokształcie szła równo i składnie, w poszczególnych atoli rolach pozostawiała nieco do życzenia. Pani Jankowska nie nadała roli Oliwii najmniejszego wyrazu, w dodatku nie opanowała jej należycie pamięciowo; pani Barwińska zbyt mało rozwinęła finezyi we wdzięcznej roli Maryi, dworskiej Oliwii; jedynie pani Starska rolę Violi traktowała inteligentnie i utrzymała ją we własciwym charakterze, ale nie rozwinęła w niej należytej siły. Natomiast z męzkiej obsady podkreślić należy bardzo dobrą grę pp.: Junoszy w roli intendenta Oliwii, Malvolia, Bończy w roli błazna i Chaberskiego, pełnego młodzieńczego uroku i świeżości uczucia w roli brata Violi, Sebastyana.

St. Łąpiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wszesława. Jutro Krzemysła.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu, Cegielniana nr. 63) o godz. pół do 9 wieczorem, zebranie Komitetu akwizacyjnego damskiego Tow. akc. „Teatr Polski w Łodzi."

— Dziś (w lokalu, Mikołajewska 91) o godzinie 5 po poł. zebranie starszych Zgromadzenia majst-ów samoprząśników.

WYSTAWA. Dziś (w lokalu, Mikołajewska 40). „Wystawa przyrodnicza". Otwarta od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Zabezpieczenie Obrazu Cudownego.** W celu zabezpieczenia Obrazu Cudownego na wypadek ognia lub zamachów świętokradzkich, przewielebny przeor klasztoru Jasnogórskiego O. Euzebiusz Rejman, zamówił w pracowni ślusarskiej p. Szymańskiego w Warszawie pancerz ochronny.

Pancerz ten, pomysłu architektów Stefana Szylera i Romualda Szymańskiego, jak donoszą pisma warszawskie, zrobiony ze stali i armatury *ogniotrwałej*, stanowi piękną szafę, w której umieszczona jest stalowa rama, a do niej przyśrubowana będzie rama hebanowa, srebrem wykładana.

Z frontu obraz może być zasłonięty stalową zasuwą, około 1,280 funtów wagi, podnoszącą się dowolnie na specyalnych blokach i liniach stalowych.

Z tyłu zasuwę zamykają drzwi grube o skomplikowanych zamkach. Z góry odpowiednio urządzona zasuwa przytwierdza stale zasłonę.

Na zasłonie zewnętrznej, żelazno-stalowej, umieszczona będzie, znana pobożnym zasłona srebrna.

Cały ten pancerz umieszczony będzie jakby w skarbcu, do którego wejście zamykają znowu ciężkie i bardzo grube, o sztucznych zamkach drzwi pancerne.

Do drzwi tych jedyny dostęp będzie przez oddzielne schody w zakrystyi, prowadzące na piętro.

(h) **Wyjazd do Częstochowy.** Po porozumieniu się naczelników ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej, w sobotę odejdą z Łodzi pociągi do Częstochowy: o godzinie 8 minut 20 rano z kompanią z kościoła św, Krzyża, o godzinie 8 minut 10 wieczorem z członkami zgromadzeń cechowych i kompanią z Wartkowic, o godzinie 9 minut 30 wieczorem z kompanią z kościoła św. Stanisława Kostki.

Kompanie te wyjadą z Częstochowy w następującym porządku: W niedzielę wieczorem kompania z Kościoła św. Krzyża, w poniedziałek po południu kompania z kościoła św. Stanisława Kostki, tegoż dnia wieczorem członkowie zgromadzeń cechowych i kompania z Wartkowic.

(h) **Rzemieślnicy łódzcy,** wybierający się na koronacyę Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, postanowili wręczyć ojcu przeorowi Rejmanowi adres, opatrzony wizerunkiem Cudownego Obrazu, Papieża i o. Rejmana.

W poniedziałek odbędzie się na intencyę pielgrzymki łódzkiej wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

(x) **Cmentarze.** Dowiadujemy się, że wszystkie cmentarze wyznania rzymsko-katolickiego zostały oddane pod nadzór ks. proboszcza parafii św. Józefa.

Proboszcz, ks. Przezdziecki ma zająć się gorliwie ich uporządkowaniem, ale do tego siły samego proboszcza nie wystarczą. Potrzeba, aby dozory kościelne przyszły z pomocą tym usiłowaniom i dopomogły do przeprowadzenia zamierzonego dzieła.

Cmentarz na Dołach już cały zapełniony mogiłami. Potrzeba rozszerzyć go i otoczyć go murem, cmentarz stary katolicki wymaga ściślego i uzbrojonego w broń nadzoru, rzezimieszkowie bowiem tam grasują i niszczą nietylko kwietniki ale i całe pomniki, bodajby przytoczyć pomnik dyrektora Tow. kredytowego ś. p. Rosickiego.

Zdaje się więc, że przy pewnej energii ukróci się to złodziejstwo, zwłaszcza gdy do grona zarządu kościelnego wejdą ludzie energiczni, którzy przyjdą z pomocą i poprą usiłowania tej nowej organizacyi.

A czas naprawdę wielki, aby cmentarze nasze były należycie uporządkowane!

(x) **Oczekiwana kometa** ma jutro wczesnym rankiem ku nam zwrócić swój warkocz, albo— swoją miotłę, jeśli kto woli. Niestety, chmurne niebo nie zapowiada łodzianom widowiska interesującego. Chyba że owa miotła zmiecie chmury ze sklepienia rozpiętego nad bawełnianym grodem.

(a) **Z przemysłu.** Właściciel tkalni w Zduńskiej Woli, kupiec I-ej gildyi, Dawid Kohn zamienia swe przedsiębiorstwo na akcyjne, przyjmując, jako współzałożycieli: żonę Rozalię, syna Jakóba, zduńskowolskiego kupca II-ej gildyi Salomona Kona i mieszczanina m. Horodni, gubernii czernihowskiej Naftala Kona. Kapitał zakładowy wynosi 1 milion rubli (1,000 imiennych lub na okaziciela akcyj po 1,000 rubli).

Dla utworzenia kapitału obrotowego wypuszczone będą obligacye, których nominalna wartość nie będzie przewyższać wartości należącego do Towarzystwa majątku nieruchomego i w każdym razie na sumę nie większą połowy kapitału zakładowego.

(—) **Robotnicy—fabrykanci.** Redaktor „Słowa", p. Antoni Donimirski, zwiedził hutę szklaną w Wyszkowie nad Bugiem. Właścicielami tej fabryki są robotnicy-udziałowcy.

Pracowali oni w hucie szklanej w Targówku pod Warszawą. Gdy w roku 1906 utracili pracę skutkiem strejku, powzięli zamiar wybudowania własnej huty.

Znalazł się zacny człowiek — nazwiska jego nie wymieniają — który im dopożyczył pieniędzy. Ustawę napisał im mecenas M. Krzepimowski. Pracując po 18 godzin dziennie, pod dozorem specyalistów, tanio i szybko wznieśli budynek fabryczny i dom dla administracyi.

Za grunt zapłacili za drogo; pierwszy piec był wadliwy i powodował znaczne straty. Kapitału na wykończenie zabrakło. Ale dobrzy ludzie pomogli. Udzielono im 5,000 rb. na hypotekę, zupełnie bezinteresownie pokierował naprawą pieca były ich dyrektor, inżynier W. Lesiński, który też dotychczas dopomaga im z całem poświęceniem. Bank krajowy ks. Lubomirskiego, powodując się bardziej uczuciami obywatelskiemi niż widokami zysków, udzielił im kapitału obrotowego. Nieodrazu także zyskali nabywców na butelki, które wyrabiają. W początkach tedy głód zaglądał do nich często.

Przedsiębiorstwo wykazuje w r. 1906 i 1907 straty po 2,000 rubli z górą. Rok 1908 pokrył straty z obu lat. Obecnie hutnicy spodziewają się znacznych zysków.

Z powyższego krótkiego szkicu widzimy, że bez pomocy początkowej przedsiębiorstwo wcale nie doszłoby do skutku; a gdy nawet już zaczęło działać, to bez dalszych wielorakich i doniosłych pomocy musiałoby upaść marnie.

(h) **Gabinet buchalteryjno rewizyjny** według programu zatwierdzonego przez ministeryum skarbu, otwiera nauczyciel buchalteryi i nauk handlowych p. L. Jabłoński.

(a) **Związek brukarzy** i zawodów pokrewnych zwołuje w dniu 22 b. m., o godz. 2 po południu, w sali Warszawskiej przy ul. Południowej № 36, ogólne zebranie, w celu rozważenia sprawy likwidacyi Związku.

Podobno likwidacya Związku nastąpić ma skutkiem tego, że członkowie zalegają od dwóch lat w opłacie składek i wogóle Związek prowadzi żywot suchotniczy.

W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, następne odbędzie się w tymże lokalu dnia 5 czerwca, o godz. 2 po południu. Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

(a) **Stowarzyszenie robotników ziemnych** zwołało w ubiegły poniedziałek zebranie w lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 14. Przewodniczył p Stan. Goszczyński, w obecności 200 członków.

Rozważano sprawę robotników cegielni, którzy zwrócili się o interwencyę do zarządu Stowarzyszenia, celem wyjednania dla nich u właścicieli cegielń następujących warunków: aby praca trwała nie 18 godzin z rodzinami t. j. z żoną i dziećmi, lecz 12 godzin bez rodzin. Da to możność matkom pozostawania w domu i wychowywania swych dzieci. Pomocnik strycharza powinien być wynagradzany przez właściciela cegielni i posiadać oddzielną książkę obrachunkową, oraz podlegać na równi ze strycharzem inspektorowi fabrycznemu. W teraźniejszych stosunkach— w cegielni pracuje po 40 ludzi, a liczy się tylko 15-tu; na liście płacy bowiem figurują tylko strycharze bez rodziny i bez pomocników.

Po zaprowadzeniu książek dla pomocników będzie wiadomem, co zarabia faktycznie strycharz i każdy robotnik.

Na zebraniu przyjęto 12-tu nowych członków.

Dalsze zapisy i składki członkowskie przyjmuje biuro Towarzystwa (Mikołajewska № 37) w każdą niedzielę od g. 8 do 11 rano.

Następne zebranie, na którem rozważana będzie odpowiedź właścicieli cegielń na postawione żądania, wyznaczono na dzień 6 czerwca. o godzinie 9-ej rano w sali Selina (Konstantynowska № 14).

(x) **Na zebraniu walnem** delegatów Towarz. wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, odbytem w dniach 22, 23 i 24 kwietnia, uchwalono między innemi wydać odezwy: do dzieci, do młodzieży, do rodziców, do kierowników i kierowniczek szkół, oraz do nauczycielstwa polskiego.

Przytaczamy niektóre najznamienniejsze ustępy z tych odezw.

Do dzieci:

„Pewnie już sami zauważyliście, ile to rodzin nieszczęśliwych, ile to dzieci bez kawałka chleba, obdartych, bosych, a przyczyną tej niedoli jest ojciec, który grosz marnuje na wódkę.

Przyjrzyjcie się: tam, gdzie są rodziny niepijące, nieraz pomimo mniejszych środków—większe szczęście, radość, niż u pijących.

Jeżeli w was biją czyste serduszka, dążące do szczęścia, to alkohol nie znajdzie się w rękach waszych, to od dnia dzisiejszego do ust nie weźmiecie trucizny, to będziecie wszystkim swoim rówieśnikom głosić, że alkohol — to trucizna, więc pić jej nie można, że pić jej nie powinien, kto chce być prawdziwie szczęśliwym i uczciwym człowiekiem."

Do młodzieży:

„Trzeba stać się panem własnych czynów i stanąć do walki z tymi czynnikami, które znieprawiają człowieka i spychają z wyżyn duchowych.

Czynniki te są: alkohol, rozpusta i w znacznym stopniu nikotyna. Alkohol, jak stwierdzili najwybitniejsi uczeni, to trucizna, mająca zgubny wpływ na mózg, a tem samem i na czyny człowieka.

Alkohol stał się przyczyną wszystkich nieszczęść, jakie poniósł naród (? R. R.), alkohol zniszczył szczęście wielu rodzin, złamał w zaraniu życie wielu jednostek, zniszczył ich talenty, ich twórczy pierwiastek, którym mogliby zdziałać wiele dla dobra narodu, dla dobra ludzkości.

A więc: przez walkę z alkoholem, rozpustą, nikotyną—do odrodzenia.

Precz z alkoholem! — to hasło, to czyn odradzającego się społeczeństwa, odradzającej się młodzieży."

Do rodziców:

„Przychodźcie na pogadanki i zebrania Towarzystwa „Przyszłość", a gdy poznacie, co to jest alkohol, niewątpliwie przestaniecie sami pić, zapiszecie się do Towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od wyskoku, a i dzieciom wódki, ani wina, ani piwa skosztować nawet nie dacie.

Wiedzcie, że alkohol — to trucizna.

Zbrodnią jest dawać dzieciom wódkę, czy inne napoje wyskokowe, bo dzieci truć nie wolno!

Kto dzieci swoje truje, jakże go nazwiecie?

Czy godzien nazwy ojca lub matki?

Więc precz z alkoholem dla dzieci! A pamiętajcie, że przykład pijanych rodziców gorszy dzieci—dzieci zawsze chcą naśladować rodziców. Więc wyrzeknijcie się i wy wódki, piwa i wina; bo złodziej — to nietylko ten, co duże kradzieże popełnia, i pijak — to nietylko ten, co się upija.

Więc precz z alkoholem!

Przez wstrzemięźliwość — do odrodzenia, do zdrowia i szczęścia przyszłych pokoleń"!

(—) **Kto płaci za wodę?** Senat rządzący osądził nader ważną i zasadniczą sprawę dla miast, posiadających wodociągi i kanalizacyę.

Oto pewien zarząd miejski pragnął uzyskać od władz wojskowych sumę należną za wodę, dostarczaną przez miasto dla różnych oddziałów wojska. Izba sądowa po rozpatrzeniu sprawy uchyliła powództwo miasta. Atoli senat stanął po stronie miasta i sumę, stanowiącą zapłatę za wodę zużytą, przyznał w całości.

(h) **Z plantacyi miejskich**. Ogrodnicy ogrodów miejskich skarżą sią na publiczność sobotnią, która zachowuje się nader niesfornie, zrywa kwiaty z kwietników, łamie gałęzie bzu i nie zwraca uwagi na stróżów ani ogrodników, których w razie energiczniejszego wystąpienia łaje brutalnie. Kiedyż nastąpią czasy, że dzicy ludzie zaczną się cywilizować?

(a) **Z wystawy**. Wczoraj, jako w przedostatnim dniu trwania — wystawę zwiedziło wiele osób.

Dzisiaj o godz. 10 wieczorem wystawa kończy swój żywot, mając to przekonanie, że rozbudziła wśród szerszych mas zamiłowanie do przyrody, do poświęcenia wolnego czasu wakacyjnego na zbieranie okazów z wszelkich jej działów, czy to zdziedziny botaniki, wykopalisk, czy wreszcie ze świata zwierzęcego, lub owadów. Jak słyszeliśmy, sprawa muzeum w Łodzi jest tylko kwestyą czasu, wszelkie więc zbiory dla młodej instytucyi będą poprostu bezcenne, o czem należy pamiętać przy różnych wycieczkach, jakie mieszkańcy naszego miasta przedsięwezmą w czasie letnich feryi.

Dzisiaj zebranie członków komitetu wystawy. Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie na godz. 8 i pół wiecz.

(sm) **Majówka**. Związek majowy urządza jutro wielką zabawę dla dzieci, które zapisały się do związku.

Punkt zborny na placu straży ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej № 54, o godzinie 1 i pół po południu. Pożądanem jest ażeby pp. nauczyciele towarzyszyli dzieciom ze swojej szkoły. Zebrane dzieci z muzyką udadzą się przez miasto do lasu przy szosie Konstantynowskiej. Każde z dzieci powinno mieć dla siebie pożywienie.

W razie niepogody zabawa będzie odłożona.

(h) **Zabawa ludowa** na Wodnym Rynku przez trzy dni świąt powiodła się rozmaitego rodzaju kuglarzom, którzy naiwny ludek robotniczy łódzki rozmaitemi wabikami wciągali do swych bud — wyłudzając od niego ciężko zapracowane groszaki.

(a) **Spis koni.** Dorocznego spisu wszystkich koni bez wyjątku dokona komisya z udziałem delegowanego oficera inspektora i lekarza weterynaryi p. Warikowa, w dni nastepujące: z I cyrkułu policyjnego w dniu 10 czerwca, na rynku Lutomierskim; z II cyrkułu policyjnego — d. 11 czerwca, na rynku Lutomierskim; z III cyrkułu policyjnego — dnia 14 i 15 czerwca na placu Targowym; z IV cyrkułu policyjnego — dnia 16 i 17 czerwca, na placu przy ul. Nowo-Spacerowej; z V cyrkułu dnia 18 i 20 czerwca na Wodnym Rynku; z VI cyrkułu policyjnego dnia 21 i 22 czerwca, na placu przy ul. Kątnej.

Spis koni, należących do straży ogniowej miejskiej oraz stopni oficerskich łódzkiego garnizonu jak również koni należących do strażników konnych, odbywać się będzie w odpowiednich dzielnicach cyrkułowych d. 17 czerwca.

Każdy właściciel koni obowiązany dostarczyć je o godzinie 7-ej rano w oznaczone dni i miejsca.

Niestosujący się do tych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

(x) **Dowcipny rewident**. Do restauracyi i handli spirytualiami w północnej stronie miasta zgłasza się w urzędowej formie 18-letni młodzieniec (blondyn) i udając urzędnika akcyzy, stara się o pozyskanie łapówek.

Otóż proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że rewident ten jest zwykłym oszustem. Interesowani zechcą dowcipnego rewidenta odstawić do cyrkułu dla wylegitymowania się.

(h) **Mianowanie**. Długoletni sekretarz zjazdu sędziów pokoju, p. Piotr Lasocki, mianowany sekretarzem sędziego pokoju VIII rewiru m. Łodzi.

(x) **Ursynów**. Podania o przyjęcie do prywatnego seminaryum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie należy wraz z dokumentami nadsyłać przed 15 sierpnia r. b., pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 25-go sierpnia o godzinie 10-ej rano.

Kancelarya seminaryum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

(a) **Lód drożeje**. Lekka miniona zima była powodem, że lodownie zaopatrzono w lód niedostatecznie.

Cena lodu dziś już dosięgła 1 rb. 10 kop. za centnar i to cienkiego, nietrwałego; w lepszym gatunku kosztuje jeszcze drożej.

(x) **W. T. C.** Dnia 18 b. m. odbędzie się posiedzenia zarządu W. T. C., które zostaje naznaczone wyjątkowo na godzinę 8-ą wiecz. przyczem konsul uprasza pp. członków o punktualne przybycie.

(h) **Urodzaje** w okolicach Łodzi, po ostatnich opadach deszczowych zapowiadają się świetnie — żyta, koniczyna, owsy, jęczmiona, pszenica, kartofle, grochy rozwijają się nadspodziewanie dobrze.

Wiosenne roboty w polach pokończono; w wielu miejscach przystąpiono do redlenia kartofli.

(a) **Z sądów pokoju** Sędzia pokoju 8-go rewiru w Łodzi skazał: właściciela domu przy ulicy Piotrkowskiej № 124 za nieostrożne obchodzenie się z ogniem na 25 rubli kary lub 5 dni aresztu; Adolfa Kona i Hersza Szatana, właścicieli domów przy ulicy Cegielnianej № 52 i Południowej № 13 za nieporządki na podwórzu na 5 rubli kary lub 2 dni aresztu; za zakłócenie spokoju publicznego i obelgę strażnika policyjnego: Józefa Woźniakowskiego (Młynarska № 10) na 10 dni aresztu, Feliksa Dopierałę na 10 dni aresztu, Majera Hola Rokitowina na 7 dni aresztu; za nieostrożną jazdę po mieście: Andrzeja Kraszewskiego (Wschodnia № 58) na 15 rubli lub 3 dni aresztu; Benjamina Blumenfelda na 4 dni aresztu, bez zamiany na grzywny; Jana Grzegorójka na 25 rubli lub 5 dni aresztu; za niespełnienie przepisów policyjnych: Wolf Witwicki na 25 rubli lub 5 rubli aresztu; Szaja Worżech na 5 rubli lub 2 dni aresztu; Szmul Eizenbaum na 5 rubli lub 2 dni aresztu; Joska Sztraucha na 15 rubli lub 3 dni aresztu; za prowadzenie handlu w godzinach zabronionych Moszka Rozencwajga właściciela sklepiku przy ulicy Południowej №3 na 5 rubli lub 2 dni aresztu za handlowanie podczas nabożeństwa Majera Petro, właściciela sklepu przy ulicy Sredniej № 4 na 25 rubli lub 7 dni aresztu; za niestawienie się na świczenia wojskowe Hersza Lejbę Wajsberga na 5 rubli lub 2 dni aresztu.

(h) **Kary**. Sędzia pokoju VI rewiru skazał za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg meldunkowych Leopolda Huntze na 30 rb. lub 6 dni aresztu. Karola Krafta na 10 rb. lub 2 dni aresztu. Za sprzedaż pocztówek bez pozwolenia Chilja Kiland skazaną na 1 rb. kary lub 1 dzień aresztu. Za nieogrodzenie placów płotami skazani: Szmul Herszkowicz na 10 rb. lub 2 dni aresztu, Emil Rochlie i Jankel Mandelman po 3 rb. kary lub 1 dzień aresztu. Za sprzedaż mleka zmięszanego z wodą Bronisława Mikołajewska (Łowicka 6), Michał Trąbczyński (Rżgowska 42), Maryanna Nowicka (Przędzalniana 85), Teofil Fuks (Rokicińska 85), Wojciech Kępka (szosa Rokicińska 85) po 40 rb. kary lub 10 dni aresztu. Za brudne utrzymywanie podwórza Chaim Lubranicki skazany na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu.

(h) **Pożary.** Wczoraj, o godz. 2 po poł., przy ulicy Wschodniej nr. 66, w składzie chustek Polakowa — Słochowskiego i Łapidusa zapalił się towar. Ogień z błyskawiczną szybkością objął cały skład. Przybyłe I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska w pół godziny ogień opanowały. Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą około 1000 rb.

— (h) Dziś, o godz. 9 rano, przy ul. Targowej 55, w podwórzu zapaliła się smoła. Wezwano straż ogniową, lecz zanim ta przybyła, ogień ugasili robotnicy.

(h) **Najechanie.** Dziś, o godz. 12 w południe, na ul. Ogrodowej tuż przy Nowomiejskiej, woźnica rozwożący piasek, najechał na przechodzącego starca żyda, który padł na bruk i życie zakończył. Przechodnie współwyznawcy rzucili się na woźnicę i dopiero policyanci, wydobywszy szable, zdołali z trudnością wyrwać go z rąk tłumu. Zwłoki zmarłego zabezpieczono, a woźnicę aresztowano.

(h) **Napad.** Mieszkanka Bruss, 40-letnia E. G. zawiadomiła wydział śledczy, że gdy przechodziła, przez las, zastąpił jej drogę jakiś nieznajomy człowiek, lat około 35 i grożąc nożem, dopuścił się nad nią gwałtu i zabrał jej 1 rb.

(h) **Kradzieże.** Zawiadomiono wydział śledczy o o kradzieżach: w mieszkaniu Jakóba Lesiaka, przy ulicy Zachodniej 41, skóry i inne rzeczy, wartości 600 rubli. Przy ul. Polnej 21 skradziono Antoniemu Banachowskiemu herbatę, tytoń i inne przedmioty, wartości 300 rb. dr. Stanisławowi Brzozowskiemu skradziono zegarek, wartości 100 rubli Franciszkowi Frenklowi skradziono z mieszkania, Konstantynowska 25, biżuteryę, wartości 500 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj wzywano pomiędzy innemi do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo pięć osób, z których dwie odwieziono do szpitali, jedną do mieszkania.

— Na ul. Benedykta nr. 26 Kamil Garn, 4-letni syn handlarza, spadł ze schodów i zwichnął prawą rękę. Na ul. Nowo-Zgierskiej nr. 5 Ignacy Okólski, robotnik, lat 31, spadł z wozu i złamał prawą nogę, odwieziono go do szpitala Aleksandra. Na ul. Włodzimierskiej nr. 52 Otto Leweld, tkacz, lat 22, spadł ze schodów i dostał ruptury.

— Na ulicy Zimmera nr. 11 dorożka okaleczyła w głowę 3-letniego Fajwla Szkolnickiego, syna stolarza. Na ul. Andrzeja nr. 58 wóz okaleczył w nogi Adama Wazę, syna krawca, lat 11.

— Na ul. Rajtera nr. 24 Alfred Brokkel, 4-letni syn tkacza, spadł z okna I piętra na bruk, złamał lewą rękę i okaleczył głowę.

*

(a) **Jarmark** dzisiejszy w Zgierzu ściągnał dużo zainteresowanych. Dostarczono znaczną ilość towarów wszelkiego rodzaju, oraz narzędzi rolniczych i gospodarczych.

Najwięcej nabywano bydła rogatego. Za konia roboczego płacono od 50 do 250 rubli, za krowę od 28 do 100 rubli.

Z powodu tego jarmarku na linii tramwajów zgierskich podwojono ilość pociągów.

(a) **Z Brzezin**. Wczoraj przybył do Brzezin III wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego dla osądzenia 14 spraw karnych.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(a) **Przedstawienie amatorskie**. Grono amatorów pod kierunkiem artysty teatru polskiego p. Stefana Jaracza organizuje d. 21 b. m. przedstawienie w teatrze przy ulicy Cegielnianej, które wypełni 4 aktowa komedya Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra"

(a) **Teatr ludowy**. Wczorajsze przedstawienie w teatrze letnim „Paradyżu" pod dyrekcyą p. Juliana Myszkowskiego sprowadziło spory zastęp słuchaczów. Dawano sztukę „Krzyżacy", graną już w zeszłym sezonie i cieszącą się rzetelnem powodzeniem. Całość szła składnie. Na scenie panował ruch i życie.

Wybornym w roli Juranda był jak zwykle p. Myszkowski. Rolę Danusi wykonała pani Staniszewska, księżnej mazowieckiej—pani Wielgardowa. Publiczność oklaskiwała gorąco wykonawców.

Przedstawienie rozpoczęło się dopiero o godzinie 8-ej, a skończyło się o godz. 12 w nocy.

Jubileusz Ursyna.

W dniu 17-m kwietnia r. b. upłynęło 25 lat pracy literackiej i publicystycznej obecnego redaktora „Kuryera Zagłębia" Jana Ursyna-Zamarajewa.

Utalentowany ten literat rozpoczął swą działalność w „Kuryerze Warszawskim," gdzie za redakcyi ś. p. Wacława Szymanowskiego w d. 17-go kwietnia 1885 r., ukazała się po raz pierwszy w druku nowela Ursyna, p. t. «Ostatnie południe.»

W kilka miesięcy później Ursyn został stałym współpracownikiem «Kuryera» i oprócz felietonów prowadził kolejno kilka działów.

Na tem miejscu nadmienić winniśmy, że p. Ursyn pracował w Łodzi przez pewien czas przy pierwszem piśmie polskiem p. t. „Dziennik Łódzki," jako sekretarz redakcyi, za czasów redaktorstwa ś. p B. Knichowieckiego.

W celu upamiętnienia 25 letniej działalności literackiej i publicystycznej Jana Ursyna, grono

współpracowników „Kuryera Zagłębia" i przyjaciół pisma, postanowiło skromny obchód jubileuszu wyznaczyć na dzień 20 b. m. w Sosnowcu.

Z piśmiennictwa.

—I—

Oswald Balcer: „Jeszcze o punktach spornych pisowni polskiej" Lwów. Nakładem autora. Str. 102.

Prof. Oswald Balcer upamiętnił swe imię, występując po stronie Galicyi w procesie przeciw uroszczeniom Węgier do posiadania Morskiego Oka.

Z tą samą nieprzepartą siłą dowodów, z tym samym spokojem, z tą samą potęga argumentacyi, które wówczas zapewniły Galicyi wygraną w procesie, wystąpił obecnie przeciw nowościom wprowadzonym do pisowni polskiej przez profesorów Kryńskiego, Brüknera i innych.

Z zawodu dziejopis, nawykły do szperania w starych dokumentach i dyplomatach, posiadających znaczenie historyczne, prof. Balcer nie polenił się robic poszukiwań językowych, odczytywać dawne gramatyki polskie, rozprawy językoznawców krajowych i obcych, a do pracy tej i do wydrukowania jej własnym nakładem pobudką mu była jedynie żywa miłość dla mowy ojczystej. Z tej miłości zaczerpnął odwagę, którą podziwiać musimy, gdy widzimy, jak wystąpił śmiało przeciw patentowanym językoznawcom.

Jeżeli wywody prof. Balcera są słuszne — a wszystko zdaje się za tem przemawiać, to szczery żal ogarnia, że zjawiły się one tak późno, kiedy już podług nowej pisowni wydrukowano około ³/₄ części Wielkiego Słownika polskiego, kiedy „Gramatyka" prof. Kryńskiego stała się podręcznikiem szkolnym w Królestwie, kiedy znaczna liczba książek wyszła w nowej pisowni, którą też zastosowała pewna liczba czasopism, którą wreszcie zatwierdził z małemi zastrzeżeniami „Zjazd Rejowski".

Ale czyż temu opóźnieniu winien prof. Balcer?

O ileż łatwiej było taką samą pracę podjąć zawodowym językoznawcom naszym! O ileż wcześniej mogli jej dokonać bez przerzucania się do nauk obcych poniekąd swemu kierunkowi! Ileż trudu zadać sobie musiał czcigodny dziejopis, aby nie zasłużyć na tytuł zuchwalca i warchoła i utrzymać uznaną powagę sumiennego pracownika, i przenikliwego badacza!

Te uwagi zdały nam się koniecznemi dla ugruntowania wiary, że to, co proponuje książeczka, leżąca przed nami, nie jest wstecznictwem, cofaniem się, ale są to twierdzenia bardzo starannie umotywowane.

Twierdzenia zaś prof. Balcera dadzą się streścić krótko:

1) W wyrazach, przyjętych z języków obcych, zatrzymać przed samogłoskami literę *i*, zamieniając ją tylko po spółgłoskach c, *d*, *r*, *s*, *t*, *z*, na *y*; a więc: religia, Azya, Juliusz, kwitaryusz, Dania, dyeta, hiacynt i t. d.

2) Odróżniać stosownie do rodzaju zakończenia przymiotników w przyp. 6; a więc: dobrym człowiekiem, dobrem dzieckiem, dobrymi ludźmi, dobremi kobietami, dobremi dziećmi.

3) Pisać: gest, inteligencya, kedyw, kefir, a nie: giest, inteligiencya, kiedyw, kiefir — słowem nie wtącać litery *i* po *g* i *k* w wyrazach cudzoziemskich, w których litery *i* przed *e* niema.

4) Wreszcie pisać: poszedłszy, spadłszy, znalazłszy, a nie: poszedszy, spadszy, znalazszy.

Z przyjemnością tu zaznaczamy, że wszystkich tych zasad, wskazanych przez Akademię krakowską i stosowanych w jej wydawnictwach, „Rozwój" trzyma się od początku swego istnienia.

Z. K.

Z WARSZAWY.

* Wyjazd.

„Warsz. dniewnik" donosi, iż w niedzielę zeszłą zrana, generał-gubernator warszawski i dowódca wojsk okręgu generał-adiutant Skałon, wyjechał na pewien czas do Petersburga, zleciwszy zastępstwo w zarządzie cywilnym swemu pomocnikowi rz. r. st. Essenowi.

* Zjazd górników z Królestwa Polskiego.

We wtorek o godzinie 11 przed południem, otwarto zjazd przemysłowców górniczych z Królestwa Polskiego pod przewodnictwem członka rady ministeryum skarbu, p. Kocowskiego, który w przemówieniu powitalnem złożył licznie zebranym przedstawicielom kopalń węgla i przemysłu hutniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz przedstawicielom władz właściwych życzenie pomyślnych prac i obrad.

Wobec bardzo obszernego programu zajęć zjazdu tego, którego obrady mają się przeciągnąć 8 do 10-ciu dni, postanowiono odbywać codziennie po dwa posiedzenia ogólne od godziny 11 do 1-ej i po południu od godziny 3-ej.

Na pierwszem posiedzeniu odczytano sprawozdanie rady zjazdów za przeciąg 7-lecia, podczas ktorego zjazdy się nie odbyły.

Następnie p. Srokowski przedstawił stan przemysłu węglowego w znakomitym i bardzo szczegółowo opracowanym referacie.

Poseł Żukowski zaprojektował utworzenie komisyi specyalnej do sprawy dostaw węgli dla kolei.

Referat p. Popowskiego o stanie przemysłu żelaznego będzie przedstawiony po ostatecznem rozpatrzenia w komisyi na posiedzeniu piątkowem lub sobotniem.

W końcu inż. Grabiński odczytał referat w sprawie dróg bitych w powiecie będzińskim, który jest — pomimo swej przemysłowej ważności — mocno pod tym względem zaniedbany. Referent stawia wniosek, dotyczący jaknajśpieszniejszej budowy nowych dróg.

Z KRÓLESTWA.

Olbrzymi grad wielkości i formatu od orzecha laskowego do wymiaru średnich jabłek, zniszczył we wtorek tydzień temu zasiewy między Lgotą a Białą pod Częstochową. Zmarznięte bryły tego gradu leżały do trzeciego dnia na ziemi. Wielu gospodarzy zmuszonych jest do zaorania żyta, siana i owsa. Padły od gradu również młode zające i kuropatwy.

Pożar nawiedził wieś Dobieszowice pod Grodźcem (pow. będziński) w dniu 11 b. m.

Z powodu panującej w tym dniu wichury, przybrał zastraszające rozmiary: 40 rodzin bez dachu, 25 domostw i 17 stodół spalonych, jedno czteroletnie dziecko zwęglone, strat materyalnych na 50,000 rubli.

Pożar Zambrowa. W nocy z soboty na niedzielę wynikł wielki pożar w Zambrowie. Spaliło się około 150 domów. Przeszło 700 rodzin żydowskich zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą pół miliona rubli. Ruchomości nie były asekurowane.

Wiadomości zamiejscowe.

Trzęsienie ziemi w Wiedniu. Po zestawieniu wiadomości z różnych okręgów Wiednia okazuje się, że trzęsienie środowe objęło całe miasto i było trzęsieniem falistem, podobnem do tego, jakie zaobserwowano w lutym r. 1908. Według prof. Edwarda Suessa, trzęsienie szło na linii źródeł termalnych, na południe od Wiednia przez Baden, Wiener Neustadt, Gloggnitz i Semering. Linia ta kończy się na „Südbahnhotel" na Semmeringu, idzie dalej przez Mürzzuschlag, Brück

---

60)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 107).

Zaledwie wyjechałeś, gdy mama rozchorowała się na oczy i głowę; Altidor osiodłał „Papalasa" i pojechał do Biroton, gdzie nasz doktór bawi na wiledżiaturze.

Muszę ci powiedzieć, że od twego wyjazdu Altidor nie opuszcza nas na chwilę, cały dzień przesiaduje w domu, zapija, co prawda, liczne grogi, ale jest oddany i pełen poświęcenia. On załatwia nasze sprawunki w mieście, przynosi listy i gazety z poczty, oddaje nam tysiące przysług, tylko, gdy wraca, trzeba mu podać jeden lub dwa grogi. Ja, która go dawniej znosić nie mogłam, zaczynam go prawdziwie bardzo lubić.

— W nieobecności Renelusa—powiada— na mnie spada obowiązek protegowania rodziny!

Nazywa to swoją „misyą". Nie mówię już, że opowiada nam historyjki, których słuchając, pękamy ze śmiechu.

Lecz wracam do mamy. Altidor powrócił z doktorem Lapuytem; ten, zaledwie spojrzał na mamę, zaczął mówić o wapnie, amoniaku, balsamie armeńskim i zakończył słowami:

— To nic, pójdę po te lekarstwa.

W dziesięć minut powrócił i za pomocą tubki z pióra gęsiego wsypał do oka mamy jakiś proszek. Oko zbielało, aż strach było patrzeć! Gdy doktór chciał to samo zrobić z drugiem okiem, Altidor oparł się temu energicznie.

— Podjąłem się spełnić „misyę świętą" i spełnię ją, choćbym miał przejść po tysiącach trupów!

Lapuyte rozgniewał się; powstała straszliwa kłótnia. Altidor pochwycił za kij i zaczął nim wywijać.

— Nędzniku, zasługujesz, abym ci dał nauczkę!

Doktór pochwycił krzesło, aby się niem zasłonić; na szczęście, sąsiedzi rozdzielili walczących. Lapuyte, obrażony, wyszedł, ale oko nieszczęśliwej mamy zczerniało podczas tej kłótni; lecz doktór Dantée, którego wezwaliśmy, robi nadzieję i w chwili, gdy to piszę, mogę ci powiedzieć, że oko nie jest stracone, jak obawialiśmy się na razie. Doktór Dantée jest doskonałym lekarzem, łagodny, spokojny i bez pretensyi.

Nazajutrz Lapuyte przysłał rachunek: 200 gurdów za wizytę i 30 dolarów za lekarstwa, żądając bezzwłocznej zapłaty. Byliśmy tem oburzeni, a Altidor wziął dwa rewolwery, dorzucił sztylet, w kieszenie włożył dwie palcówki amerykańskie, zabrał laskę ze szpadą i udał się do Lapuyte'a, u którego odbyła się straszliwa scena!"

Rorotte przerwał czytanie, aby obetrzeć zimny pot, perlący mu się na czole.

— Co za zapaleniec ten Altidor! — szepnął z zachwytem — co za zapaleniec! Ale w Haiti są jeszcze ludzie odważni, nie można powiedzieć... Lecz to za dużo wrażeń dla mnie! Zdrada Carmen, dramat wczorajszy w Ambigu i ten list...

Przyszedłszy trochę do siebie, zaczął znów czytanie listu Matouty.

„Mówią na mieście, że między Altidorem i Lapuyte'm przyszło do wymiany policzków i kułaków, ale, jak mówi Altidor, nawymyślali sobie tylko, a gdy Altidor zrobił ruch, w celu wyciągnięcia rewolweru, doktór uciekł, a Altidor pogonił z kijem za nim. Mają się teraz pojedynkować, całe Port-au-Prince mówi o tym wypadku.

Jesteśmy w wielkim strachu! Świadkami Altidora są: deputowany Mangoussa i M. Cambronne Latuile, administrator finansów okręgu południowego.

Altidor wchodzi i wychodzi z coraz to nowym przyjacielem, którego przyprowadza na grog. Te ciągłe napitki wprawiły go w stan nadzwyczajnej egzaltacyi.

Świadkowie nie porozumieli się jeszcze co do warunków pojedynku. Trzeba ci bowiem wiedzieć, że warunki są nadzwyczajne, żądania Altidora trochę za barbarzyńskie. Nie chce się bić na szable ani na pistolety. „To dobre dla dzieci" — mówi pogardliwie. W liście do świadków, wydrukowanym w pismach, oświadcza, że, jako obrażony, wybiera karabiny numer trzydziesty piąty, strzelać mają z odległości piętnastu kroków, idąc ku sobie. Te straszne warunki poruszyły całe miasto. Lapuyte, wystraszony, powiada, że nie da się zaprowadzić do szlachtuza. Wszyscy ludzie poważni, wszyscy ojcowie rodzin, przedsięwzięli kroki dla ułagodzenia Altidora, lecz ten nie dał się ubłagać.

„Jeżeli pan Lapuyte odmówi pojedynku, zastrzelę go, jak psa, na ulicy!" Altidora uważają teraz wszyscy za bohatera!

(d. c. n.)

an der Mur i przez Mürztal. Najsilniej wystąpiło wstrząśnienie w zachodnich okręgach Wiednia. Zdaniem prof. Suessa, trzęsienie nie pozostaje w związku z kometą Halleya, ani też ze stosunkami atmosferycznemi i meteorologicznemi.

—:—

TELEGRAMY.

———

Londyn, 17 maja (P.) Wczoraj w południe, według ustanowionego ceremoniału, zwłoki króla Edwarda z pałacu bukinghamskiego przewieziono do opactwa westminsterskiego. Nastrój publiczności uroczysty i poważny. O godzinie pół do 12-ej przed południem, wielki dzwon na wieży opactwa obwieścił rozpoczęcie pochodu. Za lawetą z trumną niesiono sztandar królewski. Następnie kroczył król Jerzy, sam, za nim rzędem trzej książęta domu królewskiego, a w pierwszym szeregu obaj synowie króla. W końcu żałobnego orszaku jechały w pojazdach monarsze osoby: w pierwszym znajdowala się Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna i królowa Aleksandra, w drugim królowa Mary i królowa norweska. Po przybyciu do opactwa westminsterskiego na spotkanie trumny wystąpili arcybiskup kanterburyjski, lord Kanterburi, lord szambelan i inni. Następnie odbyło się nabożeństwo żałobne. W orszaku żałobnym przedstawiciele wyższej arystokracyi królestwa szli w starych strojach paradnych. Ministrowie i posłowie izby gmin weszli do opactwa o godz. 11 i pół, poprzedzeni przez urzędnika izby. W pierwszym rzędzie, wprost trumny, stali Asquit i Balfour. Za deputowanymi izby gmin weszli lordowie, z lordem kanclerzem i arcybiskupem Yorku na czele i stanęli naprzeciw pierwszych.

Londyn, 17 maja. (P.) Pochód żałobny w południe doszedł do opactwa, przy dźwiękach marsza żałobnego „Saul", wykonanego przez 400 instrumentów, przy grzmocie bębnów, huku dział i odgłosach wielkiego dzwonu westminsterskiego. Plac przed parlamentem otaczali marynarze. Gwardya z pochylonemi bagnetami pełniła wartę honorową przed parlamentem.

Paryż, 17 maja (P). Król grecki odjechał do Londynu.

Londyn, 17 maja (P). Do „Timesa" donoszą: Prezes Towarzystwa właścicieli okrętów w Cardiffie, Morel, wysłał do Greya w imieniu Towarzystwa list, w którym zwraca uwagę na to, że zamierzona przez rząd rosyjski reforma zarządu locmańskiego w Finlandyi i poddania tego zarządu pod kontrolę admiralicyi rosyjskiej, równać się będzie zupełnemu zniweczeniu obecnej służby locmańskiej przy wybrzeżu fińskiem i uniemożliwi okrętom zagranicznym, a w części także i fińskim pływanie na wodach finlandzkich. Morel prosi o poczynienie kroków, w celu obrony interesów właścicieli okrętów.

Sofia, 17 maja. (P.) Król Ferdynand wyjeżdża do Londynu na pogrzeb króla Edwarda. Królowi towarzyszyć będą: hr. Burgulon, generał Markow, naczelnik kancelaryi ministeryum spraw zagranicznych Dimitrow, podpułkownik Stepanow i sekretarz.

Saloniki, 17 maja. (P.) Krążą pogłoski, że rokowania z albańczykami mają przebieg dosyć pomyślny, że uda się wynaleźć podstawę do porozumienia się albańczyków z rządem. Albańczycy z okolicy Wuczitru, którzy brali udział w bitwie pod Czarnolewem, powrócili do domów. Przechodząc przez Prysztinę opowiadali z radością, że udało się im dojść do porozumienia z ministrem.

W kołach urzędowych mówią, że wódz albański, Issa Bołotinac, z 22 towarzyszami dostał się do niewoli tureckiej.

Według wiadomości ze źródła prywatnego, Bołotinac przeciwnie znajduje się wśród powstańców nad Drewnicą.

Petersburg, 17 maja. (P.) Rada ministrów uchwaliła wnieść do Dumy projekt prawa o wyznaczeniu funduszów na mieszkania dla funkcyonaryuszów przewozu poczty kolejami.

Petersburg. 17 maja. (P.) Skutkiem skargi apelacyjnej prokuratora senat skasował wyrok izby sądowej moskiewskiej w sprawie broszury Lwa Tołstoja «O znaczeniu rewolucyi rosyjskiej» i postanowił broszurę zniszczyć.

Petersburg, 17 maja. (P.) Powrócił do Petersburga minister handlu i przemysłu.

Petersburg, 17 maja. (P.) Minister handlu i przemysłu zatwierdził ustawę szkoły handlowej w Wieluniu.

Petersburg, 17 maja. (P.) Po rozprawach nad projektem prawa o odpoczynku normalnym, Duma zajmie się sprawą ziemstw w guberniach zachodnich.

Petersburg, 17 maja. (P.) Ministeryum spraw wewnętrznych zawiadomiło okólnikiem zarządców dyecezyi katolickich, iż niedawno wydany przez Ojca św. dekret, Ne temere, ustanawiający nowe przepisy w prawie małżeńskiem, może być stosowany tylko o tyle, o ile nie sprzeciwia się rosyjskim prawom cywilnym.

Berlin, 17 maja. (P.). Do „Local-Anzeigera" telegrafują z Aten: Venicelos oświadczył konsulom, iż obecne groźne położenie stworzyli muzułmanie. Udział ich w zgromadzeniu narodowem może spowodować komplikacye, ponieważ z Konstantynopola polecono im wywołać zaburzenia. Konsulowie ograniczyli się do oświadczenia, iż zakomunikują to swoim rządom. Wczoraj zebrała się izba i zleciła Venicelosowi sformowanie rządu kreteńskiego. Posiedzenia izby odroczono na dni 40.

Walencya, 17 maja. (P.) Z okazyi przyjazdu posła Sorano z Madrytu, wczoraj odbyły się wielkie demonstracye. Policya, którą obrzucano kamieniami, strzelała i zraniła kilku ludzi. Inni ucierpieli od tłoku. Oficer policyjny zabity został uderzeniem kindżału. Mnóstwo aresztowań. W nocy spokój przywrócono.

Teheran, 17 maja. (P.) Władze sądowe są czynne, wbrew dekretowi rejenta i medżilisu. Duchowni i lud żądają ich zamknięcia. Minister sprawiedliwości podał się do dymisyi. Zdecydowana jest dymisya Rukundowlego. Gubernatorem Chorasanu ma być Sagibichtjar.

Tokio, 17 maja. (P.) Wbrew zaprzeczeniu urzędowemu dzienniki piszą, że możliwe jest dojście do skutku ugody pomiędzy Rosyą a Japonią i zaznaczają wzmacnianie się przyjaźni.

Urmia, 18 maja (P). Kawalerya turecka przejeżdża bez pozwolenia z Persyi przez Urmię z jednego okręgu zabranego przez turków do drugiego.

Z Choi donoszą: Strajk przeciw podatkowi od soli i opjum doznał fiaska. Podatki są już ściągane.

Petersburg, 17 maja. (Wł.) Ks. biskup Cieplak jutro wyjeżdża na koronacyę cudownego obrazu do Częstochowy.

Wiedeń, 17 maja. (Wł.) Obserwatoryum astronomiczne w Wiedniu ogłasza, że kometę Halleya będzie można widzieć w dn. 20 b. m. około g. 8 wieczorem.

Berlin, 17 maja. (Wł.) Prof. Kobeld z obserwatoryum marynarskiego w Kielu ogłasza, iż ziemia w czwartek około godziny 5 zrana przejdzie przez ogon komety Halleya. Katastrofa jest wyłączona.

Inni wybitni astronomowie oświadczają mniej więcej to samo.

Konstantynopol, 17 maja. (Wł.) Minister wojny Szefket-basza wygłosił w Prizrendzie mowę do albańczyków, w której wskazując na silne rozwinięcie tureckiej potęgi wojskowej, wezwał ludność do posłuszeństwa i poddania się całkowitego.

Wiedeń, 17 maja. (Wł.) «Wiener Allg. Ztg.» twierdzi, że stan rzeczy na Wschodzie przedstawia się bardzo groźnie. W razie, gdyby istotnie mahometanie, nie chcący złożyć przysięgi na wierność królowi Grecyi, mieli być wykluczeni z izby kreteńskiej, wojenne wystąpienie Turcyi byłoby nieuniknione.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 18 maja. (Wł.) Dzienniki niemieckie omawiają żywo artykuł z „Nowoje Wremia", zapewniający, że Rosya i Anglia nie będą stawały Niemcom na przeszkodzie w ich aspiracyach handlowych w Persyi, lecz wystąpią z energią przeciwko jakimkolwiek dążeniom politycznym. „Berliner Tageblatt" nawołuje „Nowoje Wremia" aby wymieniło owe polityczne dążenia Niemiec w Persyi. Natomiast Rosya stara się niedwuznacznie o ograniczenie ruchu handlowego i dążeń demokratycznych w Persyi.

Ateny, 18 maja. (Wł.) Flota grecka otrzymała rozkaz trzymania się w pogotowiu, rzekomo dla odbycia ćwiczeń.

W kołach wojskowych uważają sytuacyę za krytyczną o ile mocarstwa opiekuńcze nie zajmą wyraźnego stanowiska.

Berlin, 18 maja. (Wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał cesarz Wilhelm ze świtą do Londynu. Na spotkanie wyjadą cztery krążowniki angielskie.

Berlin, 18-go maja. (Wł.) Flisacy wyłowili w Szprewie nogę kobiety, należącą według opinii policyi, do zamordowanej i poćwiartowanej w grudniu prostytuki Arnhold.

Berlin, 18 maja. (Wł.) Sąd tutejszy skazał na 6 miesięcy więzienia fryzyera Munda, który pod pozorem strzyżenia młodych chłopców dopuszczał się na nich zbrodni homoseksualnych.

Nowy Jork, 18 maja. (Wł.) W stanie Ohio wskutek pożaru w fabryce zginęło 20 robotników, a prawie wszyscy pracujący (300 robotników) są poranieni.

Konstantynopol, 18 maja. (Wł.) Schwytany przed tygodniem w wąwozie kaczanickim poddany niemiecki, Riesel, przy którym, jak wiadomo, władze tureckie znalazły dokumenty, świadczące o jego współudziale w organizacyi obecnego powstania albańskiego, poczynił zeznania, wysoce kompromitujące tutejsze poselstwo niemieckie, które pośredniczyło w przemycaniu broni albańczykom. Riesel stawiony będzie przed sąd wojenny.

(Z Warszawy telefonem, g. 2 m. 45.)

Z Grodna nadeszła tutaj wiadomość, że dzisiaj rano zmarła ś. p. Eliza Orzeszkowa, znakomita powieściopisarka i obywatelka.

(a.)

Skrzynka do listów.

———

Wielmożny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe użyczenie mi kącika na łamach swego pisma, bym za pośrednictwem jego mógł złożyć podziękowanie za gościnę: koledze dyrektorowi Zelwerowiczowi, wszystkim kolegom i koleżankom, oraz wielce łaskawej publiczności, jak niemniej szanownym członkom Tow. teatralnego i łaskawej prasie.

Żegnam wszystkich, wywożąc z Łodzi najmilsze i niezatarte wspomnienia.

Ludwik Solski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/V 1 pp.	739.2	+25.2	59	Pd W 2	Z dnia 17/V Temperatura max.+26.2° C. min.+13.5° C. Opadu 0.0
17/V 9 w.	739.3	+15.8	77	Pd W 1	
18/V 7 r.	741.2	+13.6	98	Pd Z 3	

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stronic.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów **bez bólu. Specyalne laboratoryum** zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacye i przeróbki sztuczn. zębów **napoczekaniu**.

Ceny bardzo przystępne. 2596

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, c) 8.20, d) 11.25, e) 2.15, f) 3.15, g) 6.10, h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 7.20, k) 9.35, l) 10.15, m) 4.24, n) 5.25, o) 8.31, p) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.26; do **Warszawy:** o godzinie 10.52, 12.11, 5.40

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9.35; z **Warszawy** o g. 12.10, 5.9, 6.13.

Nauczyciel Muzyki,
patent Konserwatoryum Warszawskiego, udziela lekcyi na fortepianie, skrzypcach i teoryi, zbiorowo i pojedyńczo, a także przyjmuje Stowarzyszenia śpiewacze. Ulica Nowo-Pańska 5 m. 13 1046—6—6

Ważne dla stelmachów!
Gotowe zwona różnej wysokości z białego jesionu dla powozów, dorożek, bryczek i furgonów piekarskich, jak również **welant i 2 węgierki** do sprzedania. Cegielniana 84. 1423—5—4

Poszukuje się
fabrycznego portyera i szarpacza sztucznej wełny. Zgłaszać się od środy na ul. Karola № 11, między 4—7 po południu. 1433·3

Meble: kredens, stół, 12 krzeseł, otomana, lustro, pianino, 2 łóżka z materacami, toaletka, szafa, bieliźniarka i inne drobiazgi wyprzedaje się za bezcen w chrześcijańskim domu Wschodnia 27, m 36 1441-3 2

LETNIE MIESZKANIE
blisko stacyi Andrzejów na Wiśniowej Górze, duży pokój, przedpokój kuchnia i werenda — do wynajęcia. Wiadomość: Zachodnia № 57, Galewski, od 2 do 4 poł. 1448—3—3

№ 2876.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1909 roku, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 zrana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 17 (prawa połowa) przy ulicy Jerozolimskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,800, od której zaległość wynosi rb. 171 kop. 31, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 960; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 7,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 r., przed notaryuszem Julianem Ładą.

2) pod № 29 przy ul. Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,800, od której zaległość wynosi rubli 276 kop. 75, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,560; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

3) pod № 47ka przy ul. Passaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34,000, od której zaległość wynosi rubli 1126 kop. 35, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,800; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 51,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 r. przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

4) pod № 68 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,300, od której zaległość wynosi rubli 207 k. 27, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 1,260, licytacya rozpocznie się od sumy rubli 9,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

5) pod № 286 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 16,000, od której zaległość wynosi rubli 569 kop. 53, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,200; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

6) pod № 320 przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 160,000, od której zaległość wynosi rb. 10,465 kop. 95, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 32,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 240,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

7) pod № 320kk przy ul. Konstantynowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rubli 440 kop. 31, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

8) pod № 320*ła* przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 15,000, od której zaległość wynosi rubli 528 kop. 55, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

9) pod № 519 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rb. 3756 kop. 02, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 20,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 150,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

10) pod № 769b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 48,000, od której zaległość wynosi rb. 1831 kop. 35, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 9,600, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 72,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

11) pod № 786e przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 47,900, od której zaległość wynosi rb. 1831 kop. 76, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 9,580; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 71,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

12) pod № 843ikl przy ulicy Karola, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 53,000, od której zaległość wynosi rb. 1743 kop. 70, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 10,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 79,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

13) pod № 1050aa przy ulicy Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,500, od której zaległość wynosi rubli 875 kop. 45, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,900; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 36,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1910 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

14) pod № 1076a przy ul. Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 358 k. 68, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

15) pod № 1076e przy ul. Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 290 kop. 95, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Julianem Ładą.

16) pod № 1097c przy ulicy Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 13,400, od której zaległość wynosi rubli 474 kop. 03, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,680; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 20,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

17) pod № 1109c przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,000, od której zaległość wynosi rubli 631 kop. 77, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,600; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1910 roku, przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

18) pod № 1121a przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 58,800, od której zaległość wynosi rb. 2146 kop. 25, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 11,760, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 88,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

19) pod № 1144 przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,200, od której zaległość wynosi rubli 330 kop. 48, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,040; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 15,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

20) pod № 1144c przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,500, od której zaległość wynosi rb. 983 k. 61, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,700; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 35,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

21) pod № 1314b przy ul. Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,500, od której zaległość wynosi rb. 502 kop. 20, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,100, licytacya rozpocznie się od sumy rubli 23,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1910 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

22) pod № 1402 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 8,200, od której zaległość wynosi rb. 306 kop. 66, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,640; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 12,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

23) pod № 1628 przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,800, od której zaległość wynosi rub. 730 kop. 73, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 4,360; licytacya rozpocznie się od sumy rubli 32,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Julianem Ładą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 12/25 kwietnia 1910 roku. 1243-3 3

Opony, szlauchy
długotrwałe, siodła i t. d. bardzo tanio do sprzedania. Tamże **ROWER** do sprzedania z wolnym kołem. Południowa № 27 w podwórzu na lewo m. 27. 1450—3—3

2 place
w Chojnach przy lecznicy są do sprzedania okazyjnie po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość: „Ilion", Zielona № 11. 1457-3-2

Letnie mieszkanie
w miejscowości cichej, uroczej, suchej i zdrowotnej. Dom—dworek z 3 pokojów i kuchni; na żądanie stajnia dla koni lub konie do wynajęcia. — Produkty wiejskie na miejscu. Odległość od Zgierza 5½ wiorsty szosą. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu w Smoleńsku, lub w Łodzi: Główna № 41 m. 38. 1414·3·3

Piękne mieszkanie,
składające się z 3 dużych pokojów, kuchni, z wszelkiemi wygodami, ze stajnią i wozownią, lub bez, w czyściutkim, spokojnym domu, wśród ogrodu, do wynajęcia zaraz lub od 1-go lipca. — Wysoka 28, przy Nawrot. 1349·6

W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103. pod kierunkiem artystki-malarki p. **GLANTZ** — odbywają się
Lekcye rysunku dla dzieci
dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 2345—d·25

Letnie mieszkanie
blisko stacyi Rogów, przy lesie sosnowym, w nadzwyczaj zdrowej miejscowości są do wynajęcia dla chrześcian; różne lokale z umeblowaniem całkowitem lub też częściowem. Wiadomość na miejscu, dom W-go Komicza. 1417·3

KLISZE
RYSUNKI
REKLAMOWE
do GAZET, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW i t. p.
wykonywa R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ
BRZEZIŃSKA 24. TELEFON 10-48.

PRZECIW GONORREI (Trypper)
najnowszy środek — salo
„PICZYLIN"
działa prędko i radykalnie i podług opinii lekarzy jest racyonalnym środkiem. Przepis przy pudełku. Prawdziwy tylko w metal. pudełkach po 1 rb. i 1 rb. 80 kop.
Jednakowo dobrze działa w wypadkach ostrych i chronicznych i w krótkim czasie usuwa najbardziej poważne powikłania
Skład: Petersburg, Rozjezżaja № 7, apteka B. Konchejma. Wysyła się za zaliczeniem. Przesyłka podług taryfy pocztowej. Posiadają składy apteczne: Ludwik Spiess i Syn. 646

Uczeń
kl VII Gimn Polskiego, przyjmie kondycyę na wieś. Oferty uprasza się składać w „Rozwoju" pod „Uczeń". 1426—3—3

BANK KUPIECKI ŁÓDZKI.

EMISYA

4000 nowych akcyi po 250 rb. wartości nominalnej.

Na zasadzie uchwały nadzwyczajnego ogólnego zebrania akcyonaryuszów z dnia 29 grudnia (11 stycznia) 1909/10 r. i na mocy zezwolenia J. E. Ministra Finansów z d. 20 lutego 1910 r., za № 2192, kapitał zakładowy Banku powiększony zostaje o 1,000,000 rb., przez wypuszczenie 4,000 nowych akcyi po 250 rb. wartości nominalnej na warunkach następujących:

Posiadacze akcyi pierwszej emisyi mają prawo otrzymać za każde dwie sztuki jednę nową po kursie emisyjnym 272 rb. 50 k. za akcyę.

Wpłaty uskutecznione być winny:
najpóźniej 2/15 czerwca 1910 r., po rb. 137 kop. 50 na każdą nową akcyę;
" 2/15 października 1910 r., po rb. 135 rb. na każdą nową akcyę.

Nowe akcye uczestniczyć będą w dywidendzie za rok operacyjny 1910 w stosunku 4 miesięcy, od 1911 r. zaś zostają zrównane z dawniejszemi i pod względem udziału w zyskach.

Przy uskutecznieniu pierwszej wpłaty akcyonaryusze otrzymają kwity imienne, które zamienione zostaną przy drugiej wpłacie na świadectwa tymczasowe, również imienne.

Pp. akcyonaryusze, pragnący korzystać z przysługującego im prawa nabycia nowych akcyi, winni najpóźniej 2/15 czerwca 1910 r. przedstawić, przy dołączeniu dwu przez siebie spisanych i podpisanych specyfikacyi numerów w porządku arytmetycznym, swoje akcye do ostemplowania i jednocześnie wpłacić po rb. 137 k. 50 na każdą akcyę:
w Łodzi — kasie Banku,
w Warszawie — w Filii Banku Kupieckiego Łódzkiego,
w Petersburgu — w Petersburskiej Filii Banku Handlowego w Warszawie,
w Berlinie — w Deutsche Bank.

Akcyonaryusze, którzy do 2/15 czerwca 1910 nie skorzystają z przysługującego im prawa pierwszeństwa, przywilej ten tracą.

Za wcześniejszą wpłatę drugiej części należności Bank bonifikuje 4% w stosunku rocznym od dnia wpłaty, w każdym jednak razie nie wcześniej, niż od dnia 2/15 czerwca 1910 r.

O dniu wymiany świadectw tymczasowych na akcye nastąpią oddzielne ogłoszenia. 1412-3—3

Nadzwyczaj tanio!

Sukieneczki dla dziewczynek
z modnego materyału Rb. 4.—

Garniturki dla chłopczyków
z granatowego szewiotu Rb. 3.—

Uczniowskie garniturki
z trwałego sukna Rb. 4.75

Paletka dla chłopczyków
z granatowego sukna Rb. 5.—

Paletka dla dziewczynek
z angielsk. materyału Rb. 4.75

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100. 1341d

Pozostałe
z likwidacyi
towary na modne letnie męskie
ubrania i palta
jako też na **damskie kostyumy** — sprzedaje
PO CENIE KOSZTU 761—
ADOLF KON, ul. Piotrkowska № 80.

Nowy Wielki Sukces Mechaniki:

Napęd luźnymi pasami.

Impregnacya pasów i lin metodą amerykańską nie jest eksperymentem ani próbą, lecz posiada za sobą przeszło dwudziestoletnią praktykę i tradycyę. Tylko u nas i na kontynencie Europy jest ona jeszcze nowością.

Przeważna ilość pasów transmisyjnych w różnych naszych zakładach przemysłowych wcale nie jest konserwowaną, a pasy bardzo szybko stosunkowo stają się niezdatne do użytku i muszą być zastępowane nowymi. Jeżeli się wogóle coś u nas stosuje do pasów, to są to najczęściej różne „Adhesionsfette", złożone z wosku, łoju i mniejszej lub większej domieszki kalafonii. Rzadziej tran i olej rycynowy, lecz i te, chociaż mniej szkodliwe, dobrych rezultatów nie dają. Jako uniwersalne remedium na poślizg pasa tradycyonalnie i powszechnie od najdawniejszych czasów jest stosowaną kalafonia, pomimo powszechnej również świadomości, że jest ona wysoce szkodliwą dla trwałości i elastyczności pasów.

Amerykańska impregnacya pasów i lin transmisyjnych stanowi punkt zwrotny w technice transmisyi,

konserwuje nowe i stare pasy, przywraca skórze żywotność, straconą podczas garbowania i umożliwia napęd transmisyi luźnymi pasami, usuwając w zupełności ślizganie się pasów nawet przy całkowitem obciążeniu.

Włókna pasów impregnowanych preparatami amerykańskimi zachowują naturalną swą wilgoć i elastyczność, pas stale pozostaje miękim, giętkim, przylega więc dokładnie do obwodu koła, wypełnia w zupełności wszelkie nierówności powierzchni zetknięcia, tworząc tym sposobem pewien stopień próżni między swą powierzchnią i obwodem koła, skutkiem czego ciśnienie atmosfery ze znaczną siłą przyciska go do tego ostatniego, zabezpieczając go od poślizgu.

Korzyści, osiągnięte z impregnowania pasów,
stwierdzone są na miejscu rocznem stosowaniem powyższej metody w zakładach fabrycznych w Łodzi, Warszawie i całem Królestwie Polskiem, między innemi: w Tow. Akc. KAROL SCHEIBLER, Tow. Akc. L. GROHMANN, Tow. Akc. JUL. HEINZEL i innych.

Wyłączny reprezentant w Łodzi:
BRONISŁAW PAWŁOWICZ, Inż.-Technolog, Mikołajewska 27
TELEFONU № 1351. 1165 8—8

HURTOWY SKŁAD i KANTOR NASZ

ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA ULICĘ

Piotrkowską № 87

w podwórzu.

AKCYJNE TOWARZYSTWO
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH
HILLEGO i DITTRICHA.

1411-5

W 8-io klas. Zakładzie naukowym
z programem męskich zakładów klasycznych
ZOFII LIBISZOWSKIEJ
Zawadzka 24

egzaminy przedwakacyjne dla nowowstępujących uczenic **rozpoczęły się dnia 18-go maja.**

Kandydatki do klasy 4-ej i 5-ej, nie znające języka łacińskiego, dla uzupełnienia kursu będą miały dodatkowe wykłady łaciny bezpłatnie.

Od wakacyj r. b. szkoła przeniesiona zostaje do obszerniejszego lokalu przy ulicy **Zawadzkiej № 37** — pierwsze piętro. 1469—5—1

Proszę nie zapominać, że

HURTOWY i DETALICZNY SKŁAD SUKNA i KORTÓW

W. GROSSMANA
Dzielna № 1

zaopatrzony został na wiosenny i letni sezon w piękny wybór angielskich i krajowych materyałów i takowe po cenach ściśle **konkurencyjnych** sprzedaje. — Przybył świeży transport alpagi.

UWAGA: PP. Urzędnicy i Robotnicy korzystają ze specyalnego ustępstwa. 1467-3-1

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
Gabinet Roentgenowski i Swiatło-leczniczy
D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego
WÓLCZAŃSKA № 36.

Ogólne i pojedyńcze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokiem napięciu (Arsonvalizacya). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8: w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½ po południu. 2145r

---

Chojeńskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

podaje do publicznej wiadomości, że biuro Towarzystwa znajduje się przy ul. Rżgowskiej № 37, w domu Mrygonia i otwarte jest w dni powszednie od 1 do 7, w czwartki i soboty do 9 wiecz., gdzie udziela wszelkich informacyi, w zakres czynności Towarzystwa wchodzących.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe: na rachunek bieżący, na lokacyę terminową, posagi i t. p., jak od członków Towarzystwa, tak też i osób postronnych i liczy od takowych: na każde żądanie 4%, z 3 miesięcznym terminem 4½%, z 6-miesięcznym — 5% i rocznym — 6%. 1172·10·8

Zarząd
Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas: wstępnych, 1, 2 i 3-ej odbywać się będą w dn. 1 czerwca r. b., o godz. 4 po poł., zaś do klasy 4 i 5-ej w dniu 2 czerwca r. b., o godz. 8-ej rano. W klasie 6 i 7-ej miejsc wolnych niema. 1462-1

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny uskutecznia rutynowany buchalter poważnej instytucyi. — Oferty sub „Rutyna" przyjmuje administracya „Rozwoju". 96

Zdolni

tokarze żelazni

z dobremi świadectwami mogą się zgłaszać do kantoru: ul. Wysoka 22. 1463 3-1

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Salonik razem lub częściowo: 2 łóżka niklowe, hamak angielski, rower dziecinny na gumach, dywan duży, etażerka, portyery i inne drobnostki tanio do sprzedania. Południowa 30, I-e piętro na prawo. Zastać można do 4 ej po południu 1464—3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.
1111-d

Poszukuję pokoju z pełnem utrzymaniem na letniem mieszkaniu lub w majątku. Wyższe wykształcenie. Gotów udzielać lekcyi uczniowi lub uczenicy klas wyższych. Łaskawe zgłoszenia do eksped. niniejszej gazety pod W. S 100. 1465·3·1

Do sprzedania

18 placów pod budowle — od rb. 300, w Konstantynowie, przy szosie. Wiadomość w Konstantynowie u właściciela Włodzimierza I. Matiatko. 1394-3-2

Instytut fizykalnych metod leczenia
D-ra A. STEINBERGA

Benedykta № 3. — Benedykta № 3.

Gabinet Roentgenowski i światło-leczniczy. Ortopedya. Gimnastyka lecznicza.

Skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, kości i mięśni. Masaż ręczny i wibracyjny. Pracownia przyrządów ortopedycznych. Stosowanie promieni Roentgena w celach dyagnostycznych i leczniczych. **Choroby skórne.** Leczenie prądami wysokiego napięcia (Arsonvalizacya), kąpielami świetlnemi i w gorącem powietrzu. Elektryzacya. **Choroby nerwowe** (niemoc płciowa. Elektroliza — usuwanie włosów z twarzy. 137r

---

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A. Francuzkę z angielskim na lato, paryżankę na posadę stałą, nauczycielki i nauczycieli z wyższem i średniem wykształceniem, freblanki, bony, gospodynie poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd № 14. 2779—4.—4

A.A.A. Bony polki i niemki z szyciem otrzymają korzystne posady. Biuro Kaczorowskiej, Nawrot 2. 2924—3—3

Do bielizny kościelnej sprzedaję koronki. Widzewska 109—16 II piętro. 2895—4—3

Dom o 7 mieszkaniach ze sklepem i ogródkiem zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Ciemna № 150. 2911—3—3

Do wynajęcia pokój duży umeblowany. Długa 19 m 7. 2960—2.1

Do sprzedania całe urządzenie sklepowe wraz z patentem oraz warsztat szewcki. Zawadzka № 22, Bałuty. 2956-3-1

Gramofon olbrzymi i 50 płyt sprzedam za bezcen. Pańska № 93 — 26. 2927—3—3

Jest do sprzedania piwiarnia Srebrzyńska № 17. 2925—3-3

Mleczarnia w dobrym punkcie jest do sprzedania niedrogo z powodu wyjazdu Ulica Milsza № 19 2944—3—2

Młody człowiek z elementarnem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość w adm. „Rozwoju" dla P.P. 2958—3—1

Nożownik zdolny zaraz potrzebny, pracownia wyrobów nożowniczych i instrumentów chirurgicznych Czerniejewskiego, Zawadzka 14. 2967—1

Oddaje się w dzierżawę szatnia przy teatrze Polskim w Łodzi za czas od d. 15 go września r. b. do 15 maja 1911 r. Bliższe szczegóły i warunki w kancelaryi teatru (Cegielniana 63), od 10 do 1-ej po poł. 2961 2 1

Od czerwca pokój umeblowany do wynajęcia dla inteligentnej kobiety. Andrzeja 11 — 14. 2950—2—1

Potrzebna zaraz starsza panna i zdolne podręczne do szycia na dobrych warunkach. Magazyn damskiej konfekcyi „Louvre", Cegielniana 37. 2949—2—2

Plac z materyałem budowlanym i planem do sprzedania. Ulica Ozorkowska № 8 przy Staro-Zarzewskiej. Wiadomość Rozwadowska № 6 w zakładzie kowalskim 2908—3—2

Potrzebni zdolni ślusarze. Zgłaszać się: Karol Maszynda i Frey. Piotrkowska 259. 2931 3 3

Pokoju w śródmieściu z oddzielnem wejściem poszukuje się zaraz, może być z meblami lub bez. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju" pod № „5513". 2970·4·1

Poszukuje zajęcia zdolny ślusarski pomocnik w zakładzie ślusarskim lub fabryce. Oferty w „Rozwoju" pod „Pomocnik". 2959—1

Potrzebne zaraz zdolne panny do krawieczyzny Ul. Spacerowa № 11 m 8 2968—1

Potrzebny czeladnik krawiecki i zdolny podręczny. Gubernatorska 26 m. 12, M Michalski. 2966—1

Potrzebny uczeń do felczera. Nawrot 47. 2962—1

Pianino piękne bardzo tanio sprzedam. Wólczańska 216, piętro, front. 2954—2ɜ—1

Potrzebna szwaczka do reperacyi bielizny. Piotrkowska 83, m. 6. 2945—1

Powóz mało używany do sprzedania w lakierni. Wólczańska № 117 2964—2ɜ1

Stróż bezdzietny potrzebny zaraz Wysoka 28. 2963-1

Sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem w dobrym punkcie na dogodnych warunkach z powodu choroby zaraz do sprzedania. Wiadomość Nowo-Zarzewska № 35 u rządcy. 2893—3ɜ3

W Zgierzu u leśniczego letnie mieszkanie do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem — Wiadomość: Zgierz, Skład apteczny Dietricha. 2909—3—2

Zaginął chłopczyk blondyn trzyletni, ubrany w cajgowe ubranko i trzewiczki na bosych nogach, nazywa się Franciszek Barański. Uprasza się o odprowadzenie: ul. Główna № 42. 2957—1

Z powodu pozostającego mi krótkiego czasu tanio sprzedam różne meble. Piotrkowska 157, parter lewa oficyna. 2799—13·4

Zagubione dokumenty.

Józef Binlecki zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Fuksa. 2937—3—2

Zaginął paszport na imię Katarzyny Jurdziak, wydany z gm. Wichertów, pow. tureckiego, gub. kaliskiej. 2940—3—2

Zaginął paszport na imię Maksymiliana Jesse, wydany z magistratu m. Łodzi. 2936·3·2

Zaginął paszport, wydany z gm. Goszczanów, guberni kaliskiej, na imię Walentego Sukiennickiego. 2916—3—3

Zaginął paszport na imię Franciszka Majera, wydany z magistratu m. Łodzi. 2929—3—3

Zaginął paszport na imię Jana Jabłońskiego, wydany z gminy Olszyce. 2951—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Wilczyńskiego, wydana z fabryki Władysława Honiga. 2955—3—1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej, wydana z fabryki kapeluszy H. Schlee, na imię Adelmy Becker. 2953·3-1

Zaginął paszport na imię Wincentego Hamnego, wydany z gminy Wróblew. 2948-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa i Michaliny Jędrychów, wydany z gminy Grabice. 2969—3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Zgierza na imię Edwarda Helwicha. 2965—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Wąsika, wydana z fabryki Bauera. 2907·3·3

Zaginął paszport na imię Jana Jochmana, wydany z m. Brzezin, gub. piotrkowskiej. 2891·3·3

Zaginął paszport na imię Józefy Banaszkiewicz, wydany z gminy Słupia, guberni warszawskiej. 2884—3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Franka, wydany z fabryki Kindermana. 2897—3—3

ŚWIATŁOLECZNICZY i ROENTGENOWSKI GABINET

Dr\=a S. KANTORA 276r

Specyalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótka № 4.

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radykalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

Centralna klinika

chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d51

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ulica Srednia № 5.

Dr. W. Rydzykowski
Choroby kobiece i dziecinne.
Ordynuje przez lato w Ciechocinku. 1420-4-2

Dr. J. ABRUTIN
KROTKA 9.
Specyalność chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Przyjmuje: $8^1/_2$—11 i od 6—8 po poł.; panie 5—6 po poł., w niedziele 10—1 w poł. 237

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—$9^1/_2$ r. i od 5—$6^1/_2$ pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429—r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9—$10^1/_2$ rano i od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Lekarz-Dentysta
DĄBROWSKI
mieszka: **Piotrkowska 97.** 1336r

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. $9^1/_2$ — $10^1/_2$ r. i od 4—6 pp. 541r

Dr med. LEYBERG
Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

Dr. Leon Szayerowicz
Akuszer i ginekolog
POWROCIŁ.
Rozwadowska 4. 1337-12-7

Dr. Wacław Jasiński
wyjechał.
Wraca I-go czewca. 1438

Dr. Bronisław
Łuczycki
Andrzeja № 5. 1374
Choroby nerwowe.
Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Doktór
Eugenia Kerer-Gerszuni
wyjechała. 502-r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr I. Lipszyc
choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp
WSCHODNIA № 45 294

Dr. med.
Aleksander FABIAN
Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrócił.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. med. ST. ARONSON
b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi.
Akuszerya i choroby kobiece.
EWANGELICKA № 5
Godz. przyjęcia: 9—$10^1/_2$ rano i od 5—7 pp, w niedziele 11—1. 1218r

Dr. Zofja Garlicka
mieszka obecnie
Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya
9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. FRANCISZEK
KOZIOŁKIEWICZ
(starszy) **Telef. 17-14**
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warszaw. uniwersyteckiej kliniki akusz.
Przyjmuje do 11 r. i od $4^1/_2$—$6^1/_2$ po poł. **Południowa 23.** 485d

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielna № 3.
od 5 do 7-ej 2150—r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piekarski
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w. 76r

Bezpłatne szczepienie
OSPY
w ambulatoryum przy szpitalu małż. Poznańskich we wtorki i piątki od g. 12 do 1-ej. 1352-12

ZĘBY **sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.** na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
I ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
Ulica PRZEJAZD № 12.

Ważne dla panów Kupców i handlujących!

Najlepszem źródłem dla zakupu palonych i surowych kaw jest

„Największa Łódzka Elektr. Palarnia Kawy".

Właściciel:
Franciszek Glugla, Łódź, Południowa № 28
Telefonu 817. 746-10-0

WIKTOR BRATKOWSKI
PIOTRKOWSKA № 81
MAGAZYN BIELIZNY I WYROBOW ŻYRARDOWSKICH.
= Pracownia kołder watowych. =
Bielizna damska i męska gotowa i na zamówienie.
Płócienka na ubranka dziecinne.
Płócienka na suknie letnie.
1323-10

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!
Angielskie patentow. **ochraniacze obcasów (gumki)**
„Dermatine"
z gwiazdkami mosiężnemi 1006-24

!!Wystrzegać się naśladownictwa!!

!!Wystrzegać się naśladownictwa!!

uznane powszechnie za **najlepsze, bo najtrwalsze!**

Z powodu pojawienia się na rynku handlowym ochraniaczy, naśladujących nasz wyrób, zwracamy uwagę na napis **„DERMATINE"**, pomieszczony na każdym ochraniaczu.

The Dermatine Comp. L-ted w Londynie.

Przedstawiciel: P. RAJNER, Łódź, **Wólczańska № 21,** telef. 1327.

7-klasowy Zakład Naukowy Żeński
Janiny Tymienieckiej
WIDZEWSKA № 51,
przeniesiony zostaje do nowego obszernego lokalu z wygodami (II-ie piętro, front), przy **ul. Widzewskiej 42.**

Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych prowadzone będą: **gimnastyka, śpiew i nauka slöjdu.**

Przedwakacyjne zapisy uczenic i egzaminy **do klas 6-iu** włącznie rozpoczynają się 17 maja i trwać będą do dnia 20 czerwca. 1435-3-2